

P r o t o k ó ł .

Dnia 16 sierpnia 1947 r. w Krakowie . P.o. Sędziego , Asesor sądowy Franciszek Wesely , delegowany do pracy w Komisji Okręgowej Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie , na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947 Łdz. Prok. NTN. 719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 (Dz.U.R.P. nr 51, poz. 293) , w związku z art. 255 , 106 , 107 i 115 KPK. niżej wymienioną osobę w charakterze świadka , która zeznała co następuje : - - - - -

Nazywam się Sabina Mirowska , urodzona : 30 stycznia 1909 w Krakowie , córka: Szymona i Anny , religii : mojżeszowej , z zawodu:przewodniczka Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Krakowie , ul. Długa 38 , obca , zamieszkała w Krakowie , ul. Karmelicka 55 , niekarana : - - - - -

Po likwidacji ghetta podgórnego zostałam dnia 14 marca 1943 przeniesiona do Zwangsarbeitslager w Płaszowie , później przemianowanego na obóz koncentracyjny i przebywałam tam aż do 21 października 1944 , kiedy to zostałam po likwidacji obozu płaszowskiego przeniesiona do obozu w Oświęcimiu -Brzezince . Przez cały czas pobytu w Płaszowie pracowałam w firmie " Madritsch " przy wykonywaniu mundurów wojskowych . Jakoś w lecie 1944 r. , po likwidacji obozu w Majdanku , przyjechała do Płaszowa grupa SS- Aufseherok , poprzedzona famą niezwykle okrutnych i sady- stycznych jednostek. Jak się później przekonałam , fama ta nie była przesadzona . Między innymi przyjechała Luiza Danz , którą wyraźnie rozpoznaję na okazanych mi fotografiach , znajdujących się w aktach sprawy. Wymieniona była Aufseherką w obozie w Płaszowie , oraz także w fabryce emalii na Zabłociu . Chodziła ona

Sabina Mirowska

w mundurze esesowskim , lecz czy nosiła pistolet , tego nie pamiętam . Była to wysoka i przystojna kobieta , zresztą podobna do starszej dozorczyńni Elzy Erich tak , że uważano je za siostry . Danz była przyjaciółką Schutzhaftlagerführera-SS- Obersturmführera Grimma . Wymieniona bardzo często była skórzanym pejczem więźniarki , bez słusznego powodu . Jakoś we wrześniu 1944 r. byłam naocznym świadkiem , jak w czasie apelu ogłoszono , że jest potrzebna maszynistka do biura obozowego . Wówczas zgłosiła się moja koleżanka Adela Sterngastowa (obecnie przebywająca w Szwajcarii i nosi po mężu inne nazwisko , którego sobie nie przypominam) . Luiza Danz , która czuła do niej szczególną animozję , bez żadnego zresztą uzasadnienia , rzuciła się na nią i na oczach wszystkich więźniarek zaczęła ją niemiłosiernie okładać ręką po głowie i przezywać . Oczywiście Sterngastowa nie została przyjęta jako maszynistka . Przez kilka dni na skutek pobicia Sterngastowa chodziła oszołomiona i posiniaczona . Wypadek ten zresztą Sterngastowa opisała w liście do Żydowskiej Komisji Historycznej w Krakowie . Innych wypadków znęcania się Luizy Danz nad więźniarkami z własnego przeświadczenia nie znam . Po przewiezieniu mnie do Oświęcimia w dniu 21 października 1944 straciłam Luizę Danz z oczu
Na tym protokół zakończono i odczytano

S w i a d e k :

Sabina Mirowska

/: Sabina Mirowska :/

Protokołowała :*Aniela Beresnicka*

/: Aniela Beresnicka :/

P.o. Sędziego

Aseesor sądowy :

Franciszek Wesely

/: Franciszek Wesely :/